

29691

Stutthof

Muzeum Stutthof
w Sztutowie

„W Stutthofie był mój ojciec, dwóch braci, dwie siostry i ja...”

JADWIGA MELLER (Z D. POŁOM)

Ur. 1928 w Czersku



1. Jadwiga Połom, 1935.

Przed wojną zdążyła ukończyć tylko kilka klas szkoły powszechnej. W czasie okupacji cała rodzina była świadkiem i ofiarą brutalnej niemieckiej polityki wobec pomorskiej ludności polskiej.

W domu Połomów w zabudowaniach gospodarczych w piwnicy był schron partyzancki, w którym urywali się żołnierze podziemia. W pracę konspiracyjną zaangażowany był ojciec – Michał Połom i najstarszy brat – Józef Połom. Dom był często poddawany rewizji.

9 grudnia 1943 roku w domu rodzinnym w Czersku pojawili się urzędnicy gdańskiego gestapo i rozpoczęli kolejną rewizję. W dniu aresztowania w bunkrze wraz z bratem Jadwigą – Józefem ukrywało się trzech partyzantów (organizacja partyzancka „Dziewięciu z nieba” ppor. Wirskiego (Miętkiego)). Dom został okrzęzony przez gestapo, wszyscy domownicy wyprowadzeni na podwórze, gdzie musieli przyglądać się kатовaniu ojca. Michał Połom wypierał się istnienia bunkra partyzanckiego na swej posesji do chwili groźby Niemców, że wrzucą do zabudowań granaty. Po wyjawieniu kryjówki aresztowani zostali: partyzanci wraz z bratem Józefem, ojciec rodziny Michał, siostra Halina, siostra Józefa, brat Tadeusz oraz najmłodsza z wszystkich Jadwiga. W domu pozwolono zostać tylko matce, która była chora. (najstarszej siostry nie było w domu, gdyż była w Niemczech na robotach przymusowych).

Cała rodzina została przewieziona na posterunek policji w Czersku, a następnie do więzienia w Starogardzie Gdańskim, gdzie przebywała do dnia 29 grudnia 1943 roku. Tego dnia przewieziono wszystkich do obozu koncentracyjnego Stutthof. Jadwiga otrzymała w obozie numer 29691, miała wówczas 15 lat...



2. Książka listów nadawanych w Stutthofie i odbieranych w obozie docelowym, grudzień 1943.

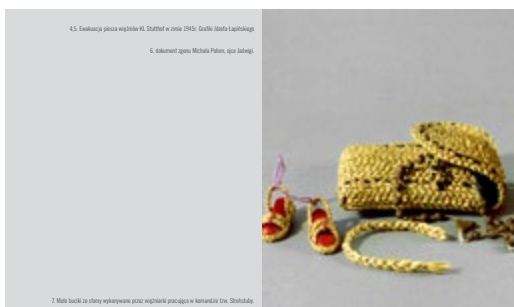
3. Obózowa karta personalna



Ojciec i bracia Jadwigi trafili do bloku XII w Nowym Obozie, natomiast Jadwiga z siostrami do Bloku Kobięcego w Starym Obozie. Trzy tygodnie po osadzeniu w obozie tragicznie zginął ojciec rodziny zakatowany w bloku przez blokowego W. Kozłowskiego. „Wiadomość o śmierci ojca była dla nas najstraszliwszym przeżyciem w czasie pobytu w obozie”.

W Stutthofie Jadwiga pracowała w kobiecych komandach pracy w kartoflarni, w hali DAW przy mocowaniu pasów do stelaży; w tzw. stóhstobie przy produkcji wyrobów ze stomy oraz w magazynach ubraniowych, gdzie włączyła się w akcję pomocy i przenoszenia „organizowanych” dla potrzebujących więźniarek w ciężki ubrań.

Przez cały czas – jako jedna z najmłodszych więźniarek w bloku – otoczona była opieką sióstr i koleżanek. W dniu 27 lipca 1944 roku siostra Halina urodziła w obozie synka Jerzego, który przeżył obóz, dzięki pomocy współwięźniarek. W obozie rodzeństwo dotrwało do ewakuacji w styczniu 1945 roku. „Posiźmy w ten śnieg, w ten mróz, tego nie da się opisać...”



4. Ewakuacja pasów więźniarek K. Stutthof w dniu 1945. Gdańsk, Józefo Łopkowskiego

6. Dokument zgonu Michała Połom, ojca Jadwigi

7. Maki buchy ze stomy wykonywane przez więźniarki pracujące w kartoflarni K. Stutthofa

Marsz ewakuacyjny zakończył się w lutym w obozie etapowym w Gniewinie, gdzie Jadwiga ciężko zachorowała na tyfus. Przeżyła dzięki pomocy rodzeństwa i współwięźniarek. Słaba, nieprzytomna i wycieńczona 10 marca 1945 roku przewieziona została do obozu ewakuacyjnego w Rybniku, gdzie wkrótce doczekała wyzwolenia przez Armię Czerwoną. W kwietniu 1945 roku wróciła do domu w Czersku. „Był wielki płacz wszystkich, radość, ale i smutek...”

Cały czas dręczyły ją sny i koszmary związane z pobytom w obozie. Obrazy tego rodzaju powracają do dzisiaj.

Założyła rodzinę, zajęła się wychowywaniem dzieci. Aktywnie działała i działa społecznie w organizacjach kombatanckich i kościelnych. Obecnie mieszka w Gdańsku.

29691

„W Stutthofie był mój ojciec, dwóch braci, dwie siostry i ja...”

Jadwiga Meller (z d. Połom)

Ur. 1928 w Czersku

Przed wojną zdążyła ukończyć tylko kilka klas szkoły powszechnej. W czasie okupacji cała rodzina była świadkiem i ofiarą brutalnej niemieckiej polityki wobec pomorskiej ludności polskiej. W domu Połomów w zabudowaniach gospodarczych w piwnicy był schron partyzancki, w którym urywali się żołnierze podziemia. W pracę konspiracyjną zaangażowany był ojciec – Michał Połom i najstarszy brat – Józef Połom. Dom był często poddawany rewizji.

9 grudnia 1943 roku w domu rodzinnym w Czersku pojawili się urzędnicy gdańskiego Gestapo i rozpoczęli kolejną rewizję. W dniu aresztowania w bunkrze wraz z bratem Jadwigi – Józefem ukrywało się trzech partyzantów (organizacja partyzancka „Dziwięciu z nieba” ppor. Wirskiego „Miętkiego”). Dom został okrążony przez Gestapo, wszyscy domownicy wyprowadzeni na podwórze, gdzie musieli przyglądać się katowaniu ojca. Michał Połom wypierał się istnienia bunkra partyzanckiego na swej posesji do chwili groźby Niemców, że wrzucą do zabudowań granaty. Po wyjawieniu kryjówki aresztowani zostali: partyzanci wraz z bratem Józefem, ojciec rodziny Michał, siostra Halina, siostra Józefa, brat Tadeusz oraz najmłodsza z wszystkich Jadwiga. W domu pozwolono zostać tylko matce, która była chora (najstarszej siostry nie było w domu, gdyż była w Niemczech na robotach przymusowych).

Cała rodzina została przewieziona na posterunek policji w Czersku, a następnie do więzienia w Starogardzie Gdańskim, gdzie przebywała do dnia 29 grudnia 1943 roku. Tego dnia przewieziono wszystkich do obozu koncentracyjnego Stutthof. Jadwiga otrzymała w obozie numer 29691, miała wówczas 15 lat... Ojciec i bracia Jadwigi trafili do bloku 12 w Nowym Obozie, natomiast Jadwiga z siostrami do bloku kobiecego w Starym Obozie. Trzy tygodnie po osadzeniu w obozie tragicznie zginął ojciec rodziny zakatowany w bloku przez blokowego Wacława Kozłowskiego. „Wiadomość o śmierci ojca była dla nas najstraszliwszym przeżyciem w czasie pobytu w obozie”.

W Stutthofie Jadwiga pracowała w kobiecych komandach pracy w kartoflarni, w hali DAW przy mocowaniu pasków do stelaży, w strohsztubie przy produkcji wyrobów ze słomy oraz w magazynach ubraniowych, gdzie włączyła się w akcję pomocy i przenoszenia ubrań organizowanych dla potrzebujących więźniarek w ciąży.

Przez cały czas – jako jedna z najmłodszych więźniarek w bloku – otoczona była opieką sióstr i koleżanek. W dniu 27 lipca 1944 roku siostra Halina urodziła w obozie synka Jerzego, który przeżył obóz dzięki pomocy współwięźniarek. W obozie rodzeństwo dotrwało do ewakuacji w styczniu 1945 roku. „Poszliśmy w ten śnieg, w ten mróz, tego nie da się opisać...”

Marsz ewakuacyjny zakończył się w lutym w obozie etapowym w Gniewinie, gdzie Jadwiga ciężko zachorowała na tyfus. Przeżyła dzięki pomocy rodzeństwa i współwięźniarek. Słaba, nieprzytomna i wycieńczona 10 marca 1945 roku przewieziona została do obozu ewakuacyjnego w Rybnie, gdzie wkrótce doczekała wyzwolenia przez Armię Czerwoną. W kwietniu 1945 roku wróciła do domu w Czersku. „Był wielki płacz wszystkich, radość, ale i smutek...” Cały czas dręczyły ją sny i koszmary związane z pobytem w obozie. Obrazy tego rodzaju powracają do dzisiaj.

Założyła rodzinę, zajęła się wychowywaniem dzieci. Aktywnie działała i działa społecznie w organizacjach kombatanckich i kościelnych. Obecnie mieszka w Gdańsku.

1. Jadwiga Połom, zdjęcie z 1939 roku.
2. Książka kobiet osadzonych w Stutthofie i przebadanych w szpitalu obozowym, grudzień 1943 roku.
3. Obozowa karta personalna
- 4–5. Ewakuacja piesza więźniów KL Stutthof w zimie 1945 roku. Grafiki Józefa Łapińskiego.
6. Dokument zgonu Michała Połoma, ojca Jadwigi.
7. Małe buciki, różaniec i torebka wykonywane ze słomy przez więźniarki pracujące w strohsztubie.